

Rozpoczęły się „robocze dni” Festiwalu

NOWINY RZESZOWSKIE

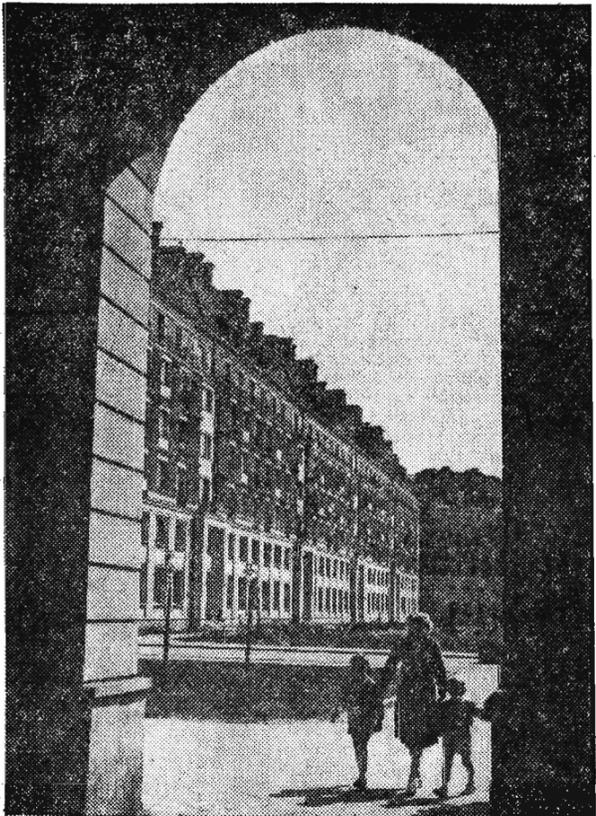
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład: 50.289

Wyd. A'

Cena 50 gr

Nr 180 (3149) — Rzeszów, wtorek 28 lipca 1959 r.



Fragment nowej dzielnicy mieszkaniowej na tzw. Łatawcu, między placem Zbawiciela a placem Na Rozdrożu. CAF — Fot. Szyperko

Nowe złoża ropy naftowej odkryto w rejonie Mielca

RZESZÓW Coraz bardziej potwierdzają się przypuszczenia geologów o istnieniu w rejonie Mielca dużych złóż ropy naftowej. 27 bm. brygady poszukiwawcze natrafili tu na nowe złoża. Z nowoodkrytego szybu zaczęła ropa tryskać samoczynnie pod wysokim ciśnieniem. Robotnicy pracujący przy szybie szybko ujarzmiли ropę, zamykając jej dopływ. (PAP)

Mimo kapryśnej pogody prace żniwne w pełni. Pierwsze zboże z tegorocznych zbiorów dla państwa

WARSZAWA. 27 bm. w niektórych dzielnicach kraju pogoda uległa pewnej poprawie i w związku z tym rolnicy wznowili prace żniwne. W Wielkopolsce, na Ziemi Lubuskiej oraz w innych województwach chłopcy nie odpoczywali nawet w niedzielę.

Jak donosi przedstawiciel PAP w Zielonej Górze, 26 bm. rolnicy tego województwa zmobilizowali wszystkie siły i cały sprzęt, aby zagrożone wskutek długotrwałych deszczów ziarno znalazło się pod dachem. Wzdłuż trasy wiodącej z południa na północ, przez powiaty Nowa Sól, Zielona Góra, Sulechów, Świebodzin i dalej do Gorzowa, ciągnęły do stodoł i stert naładowane zbożem wozy. Po suchej, chociaż chmur-

nej niedziel, w poniedziałek, 27 bm. było również słonecznie na Dolnym Śląsku. W powiatach północnych rolnicy kosili pszenicę, w powiatach środkowych kończyli koszenie żyta. Przez cały dzień zwożono żyto do stodoł.

W woj. szczecińskim w niedzielę wprawdzie nie padało, niestety w nocy spadł ulewny deszcz i znowu pokrzyżował plany rolników. Niektórzy jednak wyszli w pole i próbują kosić zboże. Maszyn w dalszym ciągu jednak nie można wykorzystać.

Na Pomorzu pomimo deszczów, żniwa nie zostały całkowicie przerwane. W południowych powiatach woj. bydgoskiego, gdzie koszenie żyta rozpoczęto jeszcze w czasie upałów, zbiory całkowicie zwieziono z pola. W innych powiatach Pomorza zwieziono je w 30 proc.

Na Pomorzu skoszono ok. 60 proc. jęczmienia i pszenicy oraz ok. 30 proc. owsa. We wszystkich powiatach chłopcy przeprowadzają jednocześnie podorywki i sieją poplony.

Na Lubelszczyźnie — jak się ogólnie ocenia — w gospodarstwach indywidualnych skoszono już ok. 80 proc., a w spółdzielniach produkcyjnych ok. 70 proc. żyta. Pszenicy i

Wł. Kruczek gościł u ZMS-owców w Wysowej

W dniach 25 i 26 lipca, I sekretarz KW PZPR Władysław Kruczek spotkał się z uczestnikami obozu ZMS w Wysowej. Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej i bezpośredniej atmosferze. Tow. Kruczek przekazał obozowiczom wrażenia z przyjazdu do Rzeszowa i tow. Chruszczowa i tow. Gomułki. Odpowiadał także uczestnikom na szereg pytań dotyczących spraw gospodarczych, kulturalnych itp. naszego województwa.

Pogoda na świecie

- Powódź w Pendźbie
Huragan nad Texasem
Burza nad Bawarią
Szusza w chińskich prowincjach Hupei i Anhwei
Minus 79,5 st. Celsjusza na Antarktydzie

chłopów. W prowincji Hupei do walki z suszą, która objęła około miliona ha ziemi uprawnej, sianę 5 milionów ludzi.

W Anhwei w ciągu ostatnich kilku dni 2 miliony chłopów wykopało dziesiątki tysięcy km rowów ratujących w ten sposób zbiory na obszarze 300 tysięcy ha. Walkę z suszą ułatwia fakt, że wiosną ub. roku w prowincjach tych, podobnie jak w całym Chinach, przeprowadzono obfite prace melioracyjne.

MOSKWA Na stacji meteorologicznej Wostok, położonej na Antarktydzie, zanotowano dnia 25 lipca temperaturę 79,5 stopni poniżej zera. Jak podaje agencja TASS, spodziewany jest tutaj dalszy spadek temperatury. W sierpniu ub. roku ta sama stacja zanotowała najniższą dotychczas temperaturę na globie ziemskim — 87,4 st. poniżej zera. Stacja Wostok znajduje się na wysokości 3.420 metrów.

Balonem do krajów Europy południowej

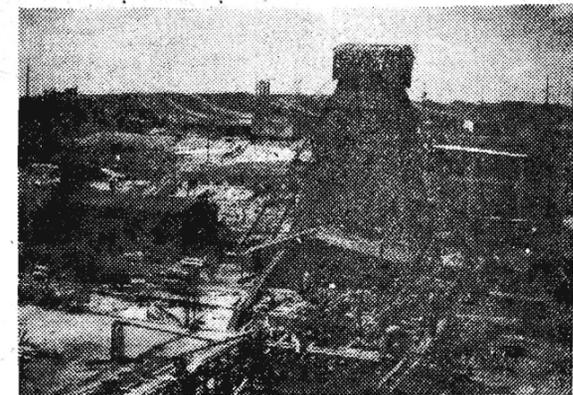
KATOWICE W połowie sierpnia br. ze stolicy Górnego Śląska wystartuje do krajów Europy południowej wielki balon „Katowice” o pojemności 2.200 m sześć. W locie organizowanym przez sekcję balonową katowickiego Aeroklubu wezmą udział dwaj znani piloci balonowi: szef pilotów balonowych w Polsce — Walenty Nowacki oraz kierownik sekcji balonowej katowickiego Aeroklubu — Florian Musiol. Podczas tej wielkiej imprezy wyczynowej balon „Katowice” przeleci m. in. nad Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Jugosławią. We wszystkich tych krajach impreza ta wywołała duże zainteresowanie. Aeroklub węgierski zaprosił uczestników wyprawy do udziału w święcie lotnictwa, które odbędzie się na Węgrzech w drugiej połowie sierpnia. Lot balonu do krajów Europy południowej będzie równocześnie zaprawą do wielkich, międzynarodowych zawodów o puchar Gordon-Bennetta, które odbędą się w roku 1960.

DELHI Na skutek ulewnych deszczy padających w prowincji Pendżab (na pograniczu Indii i Pakistanu) wystąpiło z brzegów wiele rzek. Woda zalała m. in. miasto Szekrupura. Zginęły 4 osoby i zniszczonych zostało ponad 300 domów. Jest to już druga powódź, jaka nawiedziła Pendżab w ciągu ostatniego miesiąca. Ponownym wylewem grozi rzeka pakistańska Ravi, Czenab i Jhylum. W czasie ostatnich wylewów tych rzek, który miał miejsce w okresie od 4 do 18 lipca br. poniosło śmierć 41 osób oraz niemalże wszystkie zostały zniszczone zbiory.

NOWY JORK Silny huragan i ulewne deszcze przeciągnęły w niedzielę nad Texasem. Groźny żywioł wyrządził poważne straty materialne, poza tym zginęło bez wieści 11 osób.

BONN Przedwczoraj przeszła nad Bawarią groźna burza połączona z silnymi wylądowaniami atmosferycznymi i ulewnym deszczem. Piorku minut dwie osoby. W ciągu kilku minut ulice Monachium zamieniły się w rwące potoki. O niezwykłe ulewnych opadach może świadczyć fakt, że w stolicy Bawarii w ciągu 15 minut na każdy metr kwadratowy powierzchni spadło 77 litrów wody.

PEKIN Jak podaje prasa chińska, kilka okręgów w prowincji Hupei i Anhwei nawiedziła niespotykana o tej porze susza. Dla uratowania zbiorów zmobilizowano miliony



Uruchomiona z końcem ubiegłego roku kopalnia „Porąbka” w dalszym ciągu jest rozbudowywana.

Na zdjęciu: Na pierwszym planie budowa sortowni kopalni, w głębi drewniana wieża głębinowego szybu wydobywczego „Ryszard” oraz budynek maszyny wyciągowej. Szyb „Ryszard” będzie wyposażony w podwójne urządzenia składowe. CAF — fot. Seko

Niedzielne spotkanie na podmoskiewskiej dacy

Sprawozdawca dziennika „Pravda” J. Zukow opisał przebieg niedzielnego spotkania premiera Chruszczowa z jego amerykańskim gościem wiceprezydentem Nixonem i przeprowadzonych przy tej okazji rozmów. Jak wiadomo, wiceprezydent USA, dr Milton Eisenhower, ambasador Thompson i inni goście amerykańscy spędzili niedzielę wraz z premierem Chruszczowem i innymi przedstawicielami rządu radzieckiego w willi pod Moskwą.

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody, całe towarzystwo wraz z paniami wyległo już rano do parku otaczającego „dacy”, gdzie oczywiście znaleźli się natychmiast korespondenci i fotoreporterzy prasy radzieckiej i zagranicznej. Poszli w ruch aparaty fotograficzne i wieczne pióra. Zwróciwszy uwagę na jednego z amerykańskich dziennikarzy skrzętnie notującego każde słowo prowadzonej rozmowy, premier Chruszczow zauważył:

— Piszcie, piszcie, byle tylko dokładnie. Niektórzy wasi koledzy piszą zupełnie nie to co słyszą. Amerykańskie dzienniki np. doniosły, że w dniu otwarcia wystawy, kiedy rozmawiałem w kuchni amerykańskiego domu jednorodzinnego z panem Nixonem, o mal nie doszło do wzajemnej obrzydzenia. Czy był pan obrzydzony? — dodał, zwracając się do Nixona.

— W żadnym wypadku — odparł zapytany. — Przeciwnie, rozmowa była bardzo interesująca.

— No więc — powiedział Chruszczow do amerykańskiego dziennikarza — niech pan o tym napisze i spróbuje poprzednie doniesienia koleżanów. Zgadza się z panem Nixonem — prowadziliśmy przyjazną, interesującą rozmowę, mówiąc prosto i szczerze co każdy z nas myśli. Niech pan napisze to, co teraz powiedziałem i że potwierdził to mój rozmówca.

— Zgadza się — oświadczył wiceprezydent Nixon. Oczywiście, między mną a panem Chruszczowem istnieją różnice poglądów, co otwarcie i szczerze stwierdzamy. Jednakże zgadzamy się co do jednego: obaj staramy się mówić szczerze, nie unikając drażliwych spraw, uważamy bowiem, że tylko w ten sposób, uczciwie i jasno, trzeba dys-

Ponad 240 mln zł strat spowodowanych pożarami

WARSZAWA Lekkomysłowość i niedbalstwo kosztowało nas w I półroczu br. ponad 240 mln zł. W tym okresie zanotowano w całym kraju aż 11.889 pożarów. W analogicznym okresie ub. roku było ich nie wiele ponad 8 tys. Strat spowodowane pożarami wyniosły wówczas 180 mln zł.

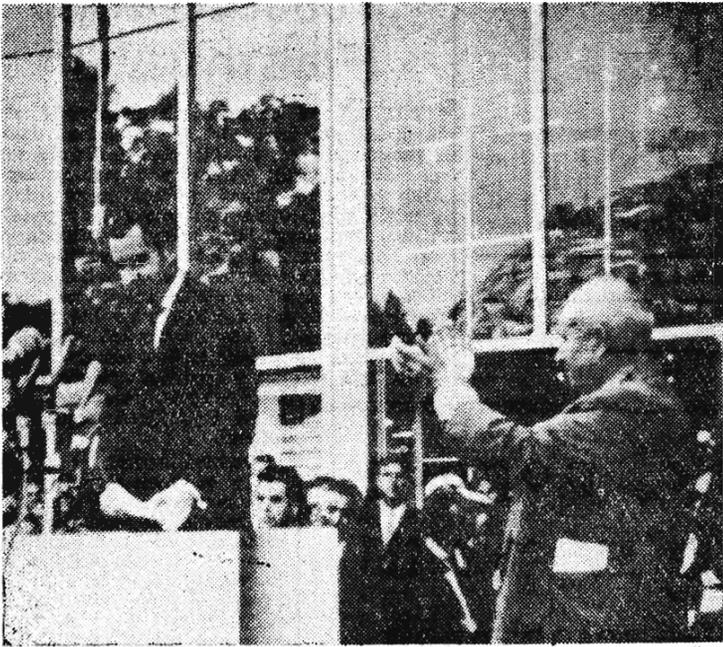
Z powodu nieostrożności osób dorosłych, głównie porzucanie niedopałków od papierosów i niewłaściwe posługiwanie się ogniem, powstało w I półroczu br. blisko 4 tys. pożarów. Dzieci i młodzież pozabawiona opieki wywołała ponad 1.700 pożarów. Trzecia najpoważniejsza przyczyna, to wady urządzeń ogrzewniczych i kominowych — ponad 1.300 pożarów. Od iskrar parowozów, tramwajów i lokomotyw powstało 742 a od piorunów — 688 pożarów.

CIEKAWOSTKA

Samolot wystartował bez pilota. NOWY JORK Niewielki samolot turystyczny wystartował w niedzielę bez pilota i po przelecie około 100 km spadł na ziemię i roztrzaskał się. Wypadek miał miejsce w miasteczku Saint Hyacinthe (w pobliżu Montrealu). Pilot wsiadł do samolotu przed zajęciem miejsca w jego kablinie. W pewnej chwili maszyna ruszyła naprzód nabierając coraz większej szybkości. Samolot oderwał się od ziemi i bez pilota wbił się nasennie na wysokość około trzy i pół tysiąca metrów. Po przelecie około 100 km i po wyczerpaniu się zapasu paliwa, samolot spadł na ziemię.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

### Z pobytu Nixona w Związku Radzieckim



W dniu 24 lipca 1959 roku otwarta została w Moskwie wystawa USA. Na zdjęciu: W obecności I sekretarza KC KPZR i premiera Związku Radzieckiego N. S. Chruszczowa otwarcia wystawy dokonuje wiceprezydent USA — R. Nixon.

Wiceprezydent USA Nixon (pośrodku) składa na Kremlu wizytę K. Woroszytowa (z lewej). CAF — telefon z Moskwy

## Wiceprezydent USA z wiedzil lodolamacz „Lenin”

MOSKWA

„Najlepsze życzenia dla załogi lodolamacza „Lenin”, który stanowi wzór tego, jak można zastosować atom w imię poprawy bytu ludzi, a nie w celu ich zniszczenia — oto słowa pisane w księdze gości honorowych przez wiceprezydenta USA Nixona, który wraz z innymi gośćmi amerykańskimi zwiedzał lodolamacz.

W towarzystwie kapitana Ponomariewa wiceprezydent USA obejrzał dokładnie lodolamacz atomowy, a więc główne generatory, elektrownię, reaktor itd.

Po opuszczeniu lodolamacza Nixon rozmawiał z robotnikami stoczni. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone pragną pokoju, przyjaźni i współpracy. Czy są wśród was tak silni ludzie jak sportowiec Kuźniecowa — zapytał on z uśmiechem. Owszem są — odpowiedzieli robotnicy. W tej dziedzinie możemy również współzawodniczyć — zauważył Nixon.

Po zwiedzeniu lodolamacza Nixon odżył przejażdżkę kutrem do miejscowości Pietrowdarec pod Ieningradem.



## W POLITYCE

### Z pozycji zimnej wojny

Komentując prace genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, „Prawda” pisze, że dwa tygodnie drugiej fazy konferencji bez wątplenia dowiodły oczywistego faktu: państwa zachodnie nie chcą i boją się jakiegokolwiek rozmów między Niemcami na takie tematy jak przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, zjednoczenie i kontakty między NRD i NRF, co zaproponowała delegacja Związku Radzieckiego.

Diennik przytacza fakty świadczące o tym, że państwa zachodnie podchodzą do najważniejszych problemów międzynarodowych z pozycji zimnej wojny. Zademonstrowaniem kontynuacji takiej polityki, wskazuje diennik, była podróż sekretarza stanu USA, Hertera do Berlina zachodniego celem wzięcia udziału w uroczystości nadania imienia Johna Fostera Dullesa jednej z ulic zachodniego Berlina.

Wiadomo również — pisze dalej „Prawda” — że państwa zachodnie nie czynią żadnych wysiłków, aby uzyskać zbliżenie poglądów w kwestii berlińskiej. W takiej sytuacji całkowicie uzasadnione jest pytanie, po cóż w takim razie mocarstwa zachodnie przybyły na konferencję do Genewy? Czyżby w tym celu, aby zademonstrować jedynie swą zgodność z polityką sabotażowania współpracy międzynarodowej, którą

uprawia kanclerz NRF?

Praktyka prac z konferencji genewskiej — podkreśla „Prawda” — ujawniła w pełni fałsz polityki państw zachodnich w kwestii niemieckiej. Ujawniła ona brak ich zainteresowania sprawą zmniejszenia napięcia międzynarodowego.

Jakież można by znaleźć wyjście z istniejącej sytuacji — zapytuje diennik. Oczywiście trzeba brać pod uwagę trudności rokowań, kiedy strona radziecka dokłada wszelkich wysiłków, aby uzyskane zostały pozytywne rezultaty, a większość przedstawicieli Zachodu sprzeciwia się temu. Jednakże konferencja genewska, skoro stała się ona już faktem, nie może i nie powinna zakończyć się niepowodzeniem.

Na konferencji w kołach delegacji zachodniej wiele mówi się o tzw. „cencie” za spotkanie na najwyższym szczeblu, którą rzekomo miałyby zapłacić Związki Radzieckie. Jeśli już używać tego handlowego terminu — pisze „Prawda” — to na leżałoby stwierdzić, że nie Związki Radzieckie, ale Zachód powinien zapłacić „cenc” za prawo uczestnictwa w takim spotkaniu. Na konferencji na najwyższym szczeblu Zachód nie może przyjąć z pustymi rękami. Ceną za to nie może być jedynie dyskusja w Genewie, a tym bardziej zamiar kontynuacji polityki utrzymywania napięcia.

## Fidel Castro pozostaje nadal premierem Kuby

NOWY JORK

Przedwczoraj 26 bm. w dniu święta narodowego Kuby prezydent Dorticos obwieszczył, iż Fidel Castro będzie w dalszym ciągu pełnił funkcję premiera.

Wiadomość tę podał prezydent przeszło 700-tysięcznemu tłumowi mieszkańców Hawany i okolic, którzy zbrali się w centrum miasta na uroczystościach związanych z obchodami święta narodowego.

Następnie przemawiał także premier Castro. Oświadczył on, że objął z powrotem swe stanowisko dlatego, by zadośćuczynić pragnieniom ludu kubańskiego. Wystąpienie Fidela Castro było oczywiście witane przez zebranych.

W Hawanie odbyła się przedwczoraj defilada wojskowa oraz pokaz lotniczy. Defiladzie, którą odbił prezydent Dorticos, przyglądał się setki tysięcy mieszkańców stolicy. Do Hawany przybyło także wielu chłopów z okolicznych wsi, aby być obecnym na uroczystościach z okazji święta narodowego.

## Żniwa Żniwa Żniwa Żniwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jęczmienia ścięto już ok. 25 proc. ogólnego arealu tych roślin.

Dużego rozmachu nabiera kampania żniwna w PGR Lubelszczyzny. Szczególnie ostatnie dni, gdy weszły do akcji kombajny, przyspieszyły tempo prac.

Jak wykazują pierwsze, szacunkowe omloty — tegoroczne zbiory zbóż w PGR będą wyższe średnio w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrosły poważnie plony rzepaku — zbierano go w roku bieżącym ok. 14 q z 1 ha.

Podobnie dobre plony zapo-

wiadają się w spółdzielniach produkcyjnych, o czym świadczy przykład spółdzielców z Orłowa Murwanego w pow. Kraśnik, którzy z 1 ha zebraли 28 q rzepaku.

W pow. Jarosław w woj. rzeszowskim żniwa już dawno nie przebiegały tak sprawnie jak w br., w ciągu niecałego tygodnia skoszone niemal wszystko żyto i zaczął się sprzątać pszenicę.

Nikt co prawda jeszcze nie zwiózł nowego zboża, ale doświadczeni gospodarze np. z Rudolowic w tym powiecie oceniają tegoroczny urodzaj na więcej niż dobry. Jak mówią, żyto powinno „sypanąć”

do 20 q z hektara, a pszenica nawet więcej.

W dwóch rudolowickich sklepach — jak co roku w tym okresie — brakuje napojów, o wędlinie nie ma nawet co marzyć, pieczywo też jest rzadko. Ludzie dzwigają więc w pole dzbany z wodą, a gospodynie zamiast przy żniwach, zatrudnione są przy wypieku chleba.

W większości powiatów woj. krakowskiego, chłopci uporali się już ze zbiorem żyta. W niektórych wsiach zaczyna się omloty.

Mimo że żniwa jeszcze w całej pełni i chłopci mają dużo roboty, ta część robotników woj. lubelskiego, która wcześniej nie zebrała żyta i zdążyła już dokonać pierwszych omlotów — rozpoczęła dostawy zboża do punktów skupu GS i PZZ.

M. in. w powiecie Radzyń chłopci dostarczyli już ok. 8 ton zboża z tegorocznych zbiorów.

Niektórzy z nich, jak np. Franciszek Lis z Borek lub Franciszek Matysiewicz z Radzyna, wykonali obowiązkowe dostawy w 100 procentach.

Również PGR Lubelszczyzny rozpoczęły dostawy zboża dla państwa. Przetwarzają w tym PGR powiatu Tomaszów, które przywieźli do punktów skupu PZZ około 100 ton żyta.

### Zatrull się nóżkami w galarecie

WARSZAWA

W niedzielę rano Pogotowie Ratunkowe interweniowało w Markach pod Warszawą aż w 18 wypadkach zatrucia nóżkami w galarecie. Dzięki temu udało się uratować przed masowym zatruciem uczestników 3 wesel, którzy mieli również otrzymać w godzi-

WROCŁAW

Pórnym wieczorem 26 bm. u kilku robotników działu produkcyjnego w zakładach „Rokita” zauważono objawy zatrucia spirytusem metylowym. W dziale tym alkohol metylowy nie ma żadnego zastosowania, toteż zaistniało podejrzenie, że robotnicy zaopatrywali się w skażony spirytus nielegalnie i uraczyli się nim podczas wspólnej libacji. Podejrzenia, że ofiar zatrucia może być więcej kierownictwo zakładu przystąpiło jeszcze tej samej nocy do akcji ratowniczej. Przez całą noc i następnego dnia odwieziano mieszkańców robotników, szukając uczestników libacji zagrożonych śmiertelnym niebezpieczeństwem, z którego nie zdawali sobie sprawy.

W rezultacie tej akcji do szpitali wrocławskich przewieziono 43 robotników. Istnieją jednak obawy, że zatruciu — być może w większym stopniu — uległo jeszcze więcej osób.

Pomimo pełnej ofiarności, energicznej interwencji lekarzy, sześciu robotników zmarło, a stan kil-

ku dalszych ofiar zatrucia jest poważny.

Sledztwo w sprawie wypadku prowadzi Prokuratura Wojewódzka, szukając organizatorów libacji i sprawców kradzieży alkoholu.

### Katastrofa samochodowa pod Starachowicami — 3 osoby poniosły śmierć, kilkanaście ciężko rannych

KIELCE

27 bm. pod Starachowicami wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy „Siar” Ostrowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, wiozący robotników do pracy zjechał na zakręcie szosy do rowu i wywrócił się do góry kołami. W wyniku katastrofy 3 osoby poniosły śmierć a kilkanaście zostało ciężko rannych. Ofiary wypadku przewieziono naychmiał do szpitala.

Według oświadczenia kierowcy prowadzącego samochód — Tadeusza Wójcika, który jest również ranny, przyczyną katastrofy było urzucenie hamulców. Docho-

### Groźny pożar w „mieście nafty”

MOSKWA

10 dni i nocy szalał groźny pożar w „mieście nafty” — Nieftjenyje Kamni, stojących na palach stalowych wbitych w dno Morza Kaspijskiego opodal Baku. Jak informuje „Komsomolskaja Prawda”, pożar wybuchł w jednym z szynów, gdzie niespodziewany ropny strumień gazu zapalił się od iskry.

Działo się to w nocy. Nad ranem udział liczne oddziały straży pożarnej, robotnicy zagłębia portowego, statki z pobliskich portów oraz okręty floty kaspjskiej. Uneruchomiono ponad 50 czyn-

nych szynów. Po kilkunastu godzinach, sklerowanych na lokalizację pożaru i wielu nieudanych próbach zniszczenia jego źródła, zorganizowano wspólny atak na tryskający strumień ognia. Okręty wojskowe postawiły wokół płonącego szyni zastony dyru ne, zbombardowały fundamenty szyni przy pomocy min głębinowych, podczas gdy statki przeciwpożarowe lały wodę z gąsienic na rozpalone do czerwoności konstrukcje stalowe.

W ten sposób po dziesięciu dniach walki pożar ugaszono.

W ten sposób po dziesięciu dniach walki pożar ugaszono.

## Niedzielne spotkanie na podmoskiewskiej dacy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kutować nad naszymi rozbieżnościami.

— Naturalnie — przyznał radziecki premier.

— Zawsze mówiłem przedstawicielom naszej prasy — ciągnął dalej Nixon — że nie zamierzam ujawnić treści moich nieoficjalnych rozmów z przywódcami radzieckiego rządu. Mogę jednak publicznie oświadczyć, że one również mają szczerą i prostą, nie wojowniczy charakter.

— Inni słowy — zakończył żartobliwie Chruszczow — my z panem Nixonem wiemy co trzeba mówić w kuchni, a co w gabinecie.

Całe towarzystwo skierowało się następnie nad brzeg rzeki Moskwy, gęsto usiany kąpiącymi się i plażującymi mieszkańcami stolicy. Na widok zbliżającej się grupy dostojników, mnóstwo osób wybiegło jej naprzeciw i zgotowało spon tanią owację.

Chruszczow, zwracając się do Nixona, zauważył:

— Wasz Kongres w swojej rezolucji nazywa tych ludzi „niewolnikami komu-

nizmu”. Proszę popatrzeć — czy wyglądają oni na niewolników?

Wesoły śmiech powitał te słowa. „Nas nie trzeba wyswobadzać” — powiedział ktoś — zwracając się do wiceprezydenta Nixona. „Nie jesteśmy niewolnikami — dodał inny. — Dobrze nam się żyje. A to są — wskazał moi dwaj synowie, którzy właśnie ukończyli wyższe uczelnie”.

— Kto z was ma wyższe i średnie wykształcenie? — zapytał Chruszczow — zapytał Chruszczow zebranych. — W odpowiedzi podniósł się las rąk.

Wiceprezydent Nixon zamienił po rosyjsku parę słów z moskwićzanami, którzy namawiali go do kąpieli. Chruszczow przedstawił im małżonkę amerykańskiego wiceprezydenta i dr Miltona Eisenhowera, którzy również zostali serdecznie powitani.

Podczas dłuższej przejażdżki kutrem po rzece, przedstawiciele rządu ZSRR i ich amerykańscy goście byli wszędzie owacyjnie witani przez wygrzewających się na plaży. Zatrzymawszy w pewnej chwili

kuter, premier Chruszczow znowu przedstawił jakiejś grupie gości amerykańskich. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje przyjaźń radziecko - amerykańska”. „Pokój i przyjaźń” — odpowiedział po rosyjsku Nixon.

— Siusnie, pokój i przyjaźń — zauważył Chruszczow. — Ale także i likwidacja wojskowych baz na obcych terytoriach. Bez tego nie da się naprawdę zapewnić pokoju i przyjaźni.

Gorące oklaski towarzyszyły tej uwadze. „Chcemy przyjaźni” — wołano zewsząd. — „Pozdrowienia dla amerykańskiej młodzieży”. „Niech żyje pokój”. Ale nie brakło też uwag na temat obraźliwej rezolucji Kongresu.

Po powrocie na daczę od było się na część amerykańskich gości śniadanie, podczas którego, jak również i potem toczyła się ożywiona rozmowa. Poruszało zagadnienia omawiane aktualnie na konferencji genewskiej, jak również problemy dotyczące stosunków radziecko-amerykańskich.

Teatr Ludowy w Nowej Hucie gra sztukę Marli Dąbrowskiej pt. „Geniusz Sierocy”.



Na zdjęciu: W garderobie — autorka — Maria Dąbrowska, reżyser sztuki — J. Krasowski i Jerzy Kaliszewski — wykonawca partii tytułowej. CAF — fot. Węglowski

**Konkurs PKP pt. „4 razy najlepsza” zakończony**

**STACJE:**

**Dębica, Boguchwała Biecz i Dąbie k/ Dębicy — przodują**

Konkurs PKP pt. „4 razy najlepsza” spotkał się z pełnym uznaniem naszych czytelników. Świadczą o tym zarówno dziesiątki listów i kart pocztowych nadsyłanych codziennie z całego województwa do redakcji, jak też ciekawe, wszechstronne ujmujące temat konkursu wypowiedzi oraz uwagi i postulaty podróźnych pod adresem władz PKP. Szczególnie zaś — co podkreślało większość uczestników — konkurs przyczynił się do znacznej poprawy estetycznego wyglądu naszych stacji, ich ukwiecenia, czystości i wzorowego porządku oraz do wyraźnej poprawy kultury obsługi podróźnych. Zyczyć tylko należy PKP, aby i obecnie — po zakończeniu konkursu — wygląd naszych stacji nie uległ zmianie na gorsze.

W trosce o to niektórzy czytelnicy już w swoich wypowiedziach wysunęli propozycje o przekształceniu konkursu w długofalowy, z doroczną oceną każdej stacji (np. w Dniu Kolejarza), w oparciu o książki życzeń i uwag wyłożone dla podróźnych np. w świetlicach dworcowych lub kasach biletowych oraz o notatki prasowe i opinie nadsyłane przez podróźnych w ciągu całego roku do DOKP. W ten sposób duży wkład pracy kolejarzy w estetyczny wygląd stacji i sprawny obsługa podróźnych nie pozostałby na marne, a równocześnie podróźni nasi przyzwyczajiliby się bardziej do przestrzegania czystości podczas pobytu w obiektach stacyjnych.

Z niektórymi podróźnymi koleją ma wciąż jeszcze niemiło kłopot. Można to np. zaobserwować na stacji PKP w Rzeszowie, gdzie służba kolejowa sprząta i zamiatła niemal bez przerwy, a przedwiegła część hali już zamienia się w istne śmietnisko. Na cóż więc kosze?

Spora kłopotu mają też kolejarze z KZG. Zarówno od strony higieny i estetyki pomieszczeń gastronomicznych, jak też wyeliminowania ze stacji pijaków i awanturników. Zawłodowcy stacji, na jednej z ostatnich odbytych odpraw, mocno narzekali na personel wspomnianych KZG oraz na organa porządkowe (straż kolejowa i MO), które jakoś nie mogą sobie poradzić z pijakami i chuliganami. Niezrozumiałe jest też otwarcie KZG w Przemysłu w ciągu dnia na szynach tj. dla wszystkich, podczas gdy zarządzenie Ministerstwa Komunikacji wyraźnie mówi, iż zakłady te służą wyłącznie podróźnym.

Wróćmy teraz do konkretnych wyników naszego konkursu-plebiscytu. Ogółem czytelnicy nasłanęli 250 wypowiedzi, opiniujących łącznie 31 stacji PKP w woj. rzeszowskim. Ogólnie — ocena jest pozytywna, gdyż tylko 4 wypowiedzi dotyczące takich stacji jak: Rzeszów, Jarosław i Kochanówka zawierają

uwagi krytyczne. Wśród stacji węzłowych najwięcej pochlebnych głosów otrzymała Dębica, zaś wśród stacji przelotowych — Boguchwała, Biecz i Dąbie k/Dębicy. Ponadto czytelnicy nasi wyróżniają stacje PKP: Trzcielana, Sarzyna, Frysztak i Nisko. Pozostałe stacje otrzymały zaledwie po kilka głosów. Dużo uwag w swych wypowiedziach czytelnicy poświęcają sprawnej obsłudze podróźnych i starannie utrzymanym oraz właściwie prowadzonym świetlicom dworcowym PKP, w których naprawdę można odczuć kulturalnie i przyjemnie wypocząć podczas przerwy w podróży. Najwięcej pod tym względem superlatywów otrzymała stacja PKP w Dębicy.

Obecnie pozostaje sprawa przyznania nagród dla jednej ze stacji węzłowych i jednej przelotowej w woj. rzeszowskim. Zajmie się tym jeszcze w b. tygodniu specjalna komisja złożona z przedstawicieli redakcji, PKP i ZZK, która na miejscu wytypuje spośród trzech najlepszych w kategorii „A” i „B” (węzłowa i przelotowa) po jednej — najbardziej odpowiadającej warunkom konkursu. Stacje te uczestniczyć będą również (w drugim etapie) w konkursie ogólnopolskim jako reprezentujące nasze województwo.

W pierwszych dniach sierpnia br. zostaną również rozlosowane wśród tych czytelników, którzy wytypowali właściwe stacje 3 cenne nagrody ufundowane przez DOKP i Ministerstwo Kolei. Prosimy więc o trochę cierpliwości i informujemy, że ostateczne wyniki konkursu podamy natychmiast po jego rozstrzygnięciu przez komisję.

**O szkoleniu partyjnym**

**ATRAKCYJNOŚĆ TEMATYKI — ELASTYCZNOŚĆ PROGRAMU**

W roku szkoleniowym 1958/59 WOPP zrekonstruował szkolenie ideologiczne, opracował strukturę partyjnej edukacji i rozszerzył zasięg poszczególnych form, a zwłaszcza umasowione zestawy studiowania podstawowych zagadnień marksizmu - leninizmu, ekonomiki przemysłu i rolnictwa. I tak 206 zespołów z 5.364 uczestnikami uczyło się podstaw marksizmu - leninizmu. Program został niemal całkowicie wyczerpany. 180 koł z 5.889 uczestnikami zajmowało się ekonomiką przemysłu. Ta forma w zakładach pracy cieszyła się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza że wielu wykładowców nawiązywało przy omawianiu zagadnień teoretycznych do konkretnych spraw zakładu. Oceniając, można powiedzieć, że wiele spraw „wyszło” właśnie na zajęciach, zwłaszcza w okresie omawiania materiałów XII Plenum KC i III Zjazdu.

W wielu jednak zespołach nie umiano zachować (zwłaszcza w dyskusji) odpowiednich granic między programową problematyką teoretyczną, a zagadnieniami praktycznymi. W związku z czym niektóre zajęcia przemieniały się w narady produkcyjne.

Na wsi najwięcej zespołów (249) zajmowało się ekonomiką rolnictwa. Wiele z tych zespołów, pracowało systematycznie i zgodnie z programem zapoznano się z 12—16 tematami. Były jednak i takie zespoły, które w tym samym czasie przerobiły zaledwie 4 do 5 tematów. Na wsi też najwięcej zespołów nie ukończyło szkolenia, względnie przeszło z uprzednio wybranej tematyki na omawianie polityki partii i rządu.

Bieżącą politykę partii i rządu studiowało 250 zespołów z 4.455 uczestnikami. Przyczyną wybrania właśnie tej formy szkolenia, którą traktujemy jako najniższy stopień była atrakcyjność samej tematyki i duża elastyczność programu. Zjawiskiem pozytywnym jest fakt, że były to zespoły w środowiskach, w których w poprzednich latach szkolenie nie było prowadzone. Pewna część POP wybrała jednak tę formę i z tego względu ze uznano ją za najłatwiejszą.

Teraz z kolei kilka rozważań na marginesie cyfr tu podanych czy zrobiono dużo czy mało? Dużo, jeśli się zważy, że przed rokiem wyniki nawet cyfrowe były znacznie niższe, mało natomiast w stosunku do potrzeb i możliwości.

Bo jeśli od 59 proc. członków partii objętych szkoleniem odejmiemy co najmniej 30 proc. na poczet ujemnej frekwencji, oraz uwzględnimy pozostawiający wiele do życzenia poziom zajęć szkoleniowych, systematyczność, to otrzymamy obraz dość niepokojący. Zwiększa jeśli do tego dodamy te 224 zespoły, w tym na wsi 128, które się w trakcie roku rozpadły. Najwięcej zespołów przestało pracować w Rzeszowie — mieście (27), w Gorlicach (21), w Sanoku na 55 zespołów rozpadło się 20 co stanowi aż 36 proc. ogólnej liczby.

Te braki są poważnym sygnałem dla instancji powiatowych, miejskich i POP przy organizowaniu szkolenia partyjnego w nowym roku szkoleniowym. Przyczyną tego stanu rzeczy nie była — trzeba to podkreślić — niechęć członków partii do szkolenia, lecz przede wszystkim dobór niewłaściwej tematyki, nieodpowiedni wykładowca. Los ten spotkał z reguły zespoły w zbyt małych organizacjach partyjnych jak to miało miejsce na terenie miasta Rzeszowa. Jedną z niemiętniejszych przyczyn był brak pomocy ze strony instancji partyjnych i POP.

Nie chcę odkrywać przyszłowiowej Ameryki twierdząc, że o poziomie szkolenia decydują wykładowcy. Trzeba stwierdzić, że dobór, poziom i wykształcenie wykładowców były na ogół zadowalające.

Do wyróżniających się seminarzystów i wykładowców na terenie naszego województwa należą: tow. Bogusław Musiał, dyrektor WSK w Dębicy, tow. Jan Kossakowski z Zakładów Metalowych im. Tomasa Dąbala w Dębce, tow. Edward Szczerba z WSK Mielec, tow. Zygmunt Cieniawa z PZGS Jasło i wielu innych.

Nadal jednak najstarszą stroną pracy wielu wykładowców jest metodyka, sposób prowadzenia zajęć. Mieliśmy wypadki, że wykładowcy (nawet z wyższym wykształceniem) ograniczali się do odczytania broszury.

Zastanówmy się nad inną sprawą czy wykładowcy mieli właściwie pomoc? Dotychczas najczęstszą w tym celu WOPP organizował kursy, oraz seminaria odbywające się tak w WOPP jak i też POPP. Kursy krótkoterminowe zdają egzamin i zdobyły sobie prawo obywatelstwa na przyszłość. Natomiast dyskusyjna wydaje się inna sprawa, mianowicie czy na

przyszłość należy utrzymać „szczelność” w organizowaniu seminariów tzn. najpierw seminaria WOPP z kierownikami powiatowych seminariów, ci z kolei przeprowadzają seminaria na szczeblu powiatowym z wykładowcami, zaś wykładowcy przeprowadzają zajęcia na poszczególnych kursach. W konsekwencji bowiem, wiadomości do uczestników szkolenia docierają z trzeciej ręki, dość często już spłycone, ogólne. Czy nie lepiej byłoby organizować rejonowe seminaria z wykładowcami, obsługiwane przez najlepszych specjalistów z danej dziedziny? Osobiście jestem tego zdania. W dalszym ciągu warto też zachować systematyczne informacje polityczne i gospodarcze udzielane dla kadry wykładowców, zapraszanie ich na plenarne posiedzenia KP, poświęcone pracy ideologicznej. Warto rozszerzyć inicjatywę KP w Jasle, który organizował spotkania Egzekutywy KP z wykładowcami.

Bardzo pilnym problemem jest opracowanie siatki szkolenia ideologicznego. Do tego czasu jest taka sytuacja, że niektórzy uczestniczą w szkoleniu tego samego stopnia po raz drugi, trzeci i więcej, ale są towarzysze systematycznie z roku na rok uchylający się od szkolenia. Dotyczy to w wielu wypadkach nawet i aktywistów. Najgorsza sytuacja pod tym względem jest w POP przy powiatowych i miejskich radach narodowych. Towarzysze z rad narodowych nie doceniają zasady „że zły to jest członek partii, który nie chce dobrowolnie podnosić swego poziomu ideologicznego”.

Drugim zjawiskiem dość niebezpiecznym jest ucieczka inteligencji technicznej od szkolenia, co miało miejsce w ubiegłym roku w WSK w Rzeszowie, w jasiejskim „Garmacie”, WSK Gorzyce. Trzeba chyba wprowadzić ewidencję, która by obrazowała udział poszczególnych członków partii w szkoleniu ideologicznym. Posiadanie takich danych poważnie ułatwi prowadzenie konkretnej polityki szkoleniowej. Można też chyba powołać specjalną komisję która dokona analizy udziału członków partii w szkoleniu ideologicznym.

Trzeba ustalić minimum wykształcenia ideologicznego, po ukończeniu tego minimum i złożeniu egzaminu członek partii mógłby uzyskać odpowiednio zaświadczenie. Mogłoby następnie swoje wiadomości pogłębiać drogą samokształcenia. Pozwoliłoby to w sumie w ciągu kilku lat przeszkolić wszystkich członków partii i włączyć do szkolenia tych, którzy od dłuższego czasu pozostają poza szkoleniem zorganizowanym.

W związku z zadaniami wynikającymi z Uchwały III Zjazdu i II Plenum KC, — zespoły szkolenia, odczyty i pogadanki lektorskie nie zaspokoją w dostatecznej mierze potrzeb propagandy partyjnej. Zachodzi potrzeba organizowania grup aktywno propagandowego, które w sposób systematyczny podejmować będą problematykę dotyczącą nie tylko spraw ogólnych, ale i spraw decydujących o bezpośrednich wynikach pracy, takich jak: organizacja pracy, pełne, racjonalne wykorzystanie dnia pracy itp.

Ponieważ jest bardzo dużo problemów, które wymagają dyskusji, kierując gorący apel do aktywistów propagandowych jak i też członków instancji odpowiadających za pracę ideologiczną, aby na łamach „Nowin Rzeszowskich” rozpocząć dyskusję na temat treści i form pracy ideologicznej. Bogaty dorobek III Zjazdu winien być wykorzystany dla lepszego przygotowania kadry i aktywno propagandowego do pracy politycznej, do skutecznego oddziaływania na szerokie rzesze bezpartyjnych, do organizatorskiej pracy w kształtowaniu socjalistycznej świadomości.

STANISŁAW GOLEŃ kier. WOPP w Rzeszowie

**50 mln złotych — podarunkiem na 10-lecie**

W woj. rzeszowskim 15-lecie Polski Ludowej zbiegło się z 10-leciem istnienia państwowych gospodarstw rolnych. Załogi rzeszowskich PGR rocznicę tę uczęty zmniejszając planowane straty w swoim ja bileuszowym roku gospodarczym 1958/1959 o 50 mln zł.

Doceniając wagę tego osiągnięcia wielu długoletnim pracownikom PGR wręczono na uroczystych akademiach, które odbyły się w poszczególnych inspektoratach PGR i Wojewódzkim Zarządzie PGR w Rzeszowie, nagrody pieniężne oraz dyplomy uznania. Najbardziej ofiarni udekorowani zostali srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi. Dyrektor Woj. Zarz. PGR dr Zygmunt Szmagała otrzymał z rąk przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie Franciszka Jagusztyna Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. (5)

**A może by tak powiedzieć niedołączom: do widzenia?**

Przeciętny mieszkaniec stolicy wyobraża sobie, że życie na tzw. prowincji jest o tyle łatwiejsze i tańsze, że wszędzie jest w bród płodów rolnych, tańszych chleba i koszy dalekiego transportu. Tego mniemania był również mł. A. G., przenosząc się stałe do pracy z Warszawy do Dęby.

Rozczarował się niemiło. Wtedy, gdy 1 gat. ziemniaków kosztował w Warszawie 2.50 zł za 1 kg, cena w Dębce (pośledni gatunek) wynosiła 3.20 zł.

Oprócz tego, że ceny są dużo wyższe niż w Warszawie, w Dębce brakuje owoców i warzyw.

Kierownik Wydz. Handlu WRN w Bydgoszczy wpadł na „zbawenny” pomysł: ogłosił wszem wobec, iż każdy ślamazarny kierownik placówki handlowej, który nie potrafi zaopatrzyć ludności w dostateczną ilość napojów chłodzących w czasie lata — zostanie usunięty ze stanowiska. Pomogło, jak podaje radio — w woj. bydgoskim ludzie mają czym sięgnąć w przynajmniej w czasie upałów.

Podsumowując tę myśl Woj. Wydziałowi Handlu w Rzeszowie, może by analogiczne sankcje zastosować w Rzeszowskim jeśli chodzi o zaopatrzenie w jarzyny, owoce i napoje chłodzące.

Sygnali jakże nasza redakcja na ten temat otrzymuje z pow. utrzymkiego, leskiego i z innych miejscowości są doprawdy oburzające. Aparat zaopatrzenia i zbytu wykazuje brak całkowitej operatywności. (oprac. mk)

**Wystawa Fotografiki Chińskiej**

15 bm. w salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie została otwarta Wystawa Fotografiki Chińskiej. Na zdjęciu: Budowa elektrowni w prowincji Gwinea.

autor Liu En-taj

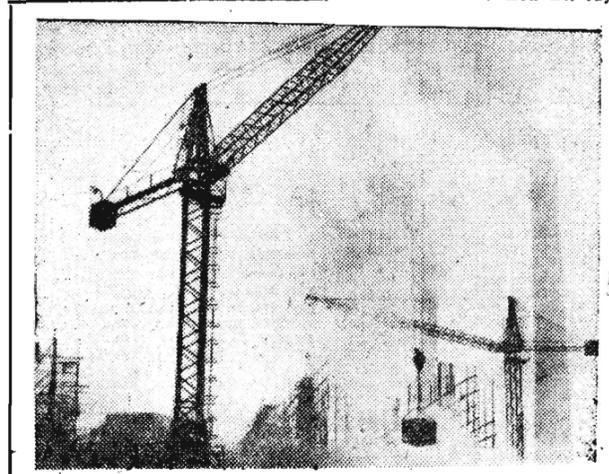
**Jak przyspieszyć dokumentację rent?**

- Gromadzenie dokumentów — w czasie trwania pracy
- Rady zakładowe — czy referaty socjalno-kadrowe

(AR) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozważa sprawę możliwości przejęcia przez upolitycznione zakłady pracy i zakładowe organizacje związkowe obowiązku daleko idącej pomocy w kompletowaniu dokumentów pracowników przechodzących na emeryturę. W sprawie tej ministerstwo zamierza wystąpić do Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych. Chodzi o skrócenie do minimum okresu oczekiwania na rentę. Według projektu, obowiązkiem zakładu pracy byłoby kompletowanie doko-

nych w czasie pełnienia obowiązków zawodowych przez pracownika. Rzecz w tym, by uniknąć takich sytuacji, że człowiek w wieku emerytalnym zostaje zwolniony z pracy, a nie otrzymuje jeszcze renty ze względu na niepełną dokumentację. Powstaje jednak pytanie, komu powierzyć obowiązek kompletowania dokumentów — radom zakładowym, czy też referatom socjalno-kadrowym? Przeciwno powierzeniu tych spraw radom zakładowym przemawia fakt, że kadencja

ich trwa rok, że członkowie rad nie zawsze znają odpowiednie przepisy i procedurę postępowania. Ponadto należy się obawiać czy rady miejscowe znajdują dostateczną ilość czasu, by szybko i sprawnie dopomagać przyszłym rencistom. Toteż wydaje się bardziej wskazane, by sprawami załatwiania dokumentacji zajęły się referaty socjalno-kadrowe, oczywiście, pod warunkiem, że zatrudniają będą dobrych fachowców, przygotowanych do szybkiego załatwiania spraw przyszłych rencistów.



PNIEDZIALEK

Od tego dnia zwykle się coś zaczyna. „Będę lepiej pracował — od poniedziałku; przestanę chodzić do knajpy — od poniedziałku; złoże podanie — w poniedziałek...”

W poniedziałek spotkałem niedoświadczonego studenta. Czysty przypadek zrzucił również, że wyniki egzaminów wstępnych na jeden z uniwersytetów ogłoszono w poniedziałek

WTOREK

Dzień drugi tygodnia i któryś tam z kolei dzień wakacji. Szkolne boiska zdążyły zarosnąć trawą, pulpity ławek okryły się grubą warstwą kurzu.

Jest także druga strona medalu. Jest miejski, zakurzony, zmęczony wtorek. Dziesięciolatki palące za łalami murów papierosy, dziesięciolatki grające w oko, w zechyca.

— Wiesz co? Józka złapał milicjant na truskawkach — chwila oczekiwania... — Józka podał mu lewe nazwisko.

— Ot cwaniaki, gdyby swoje zdolności wykorzystali w szkole! — Zapalisz pan „Sporta”? — pytanie jest adresowane do mnie.

Wierzę, rzadko spotyka się pilniejszych słuchaczy. Ródnice, działacze harcerscy, nauczyciele od 8 rano do ostatniego dzwonka — idźcie na szkolne, wakacyjne podwórka, na podwórka starych kamienic.

ŚRODA

Plac zabaw dla dzieci na ulicy Naruszewicza. Te dzieci przeszły dziwną metamorfozę. Gadają grubym głosem, ciągną z butelek czystą i tną w karciochy.

Z kroniki MO

Wypadki drogowe

Na drodze Dębica — Pilzno ob. Józef Duda zamieszkały w Dębicy, jadąc na motocyklu najechał na samochód ciężarowy, wskutek czego doznał ciężkiego obrażenia ciała i przewieszony został do szpitala.

Ignacy Pałac jadąc w dniu 26 bm. motocyklem marki „12”, wskutek własnej nieuwagi najechał na ul. Rzeszowskiej w Dębicy na samochód-wywrotkę w chwili gdy kierowca zatrzymywał samochód zgodnie z przepisami.

ją przedzej, albo co? Wąsaty i brodate przedszkolaki postępują się „kuchenną łaciną”, na widok milicjanta pilnie chowają do kieszeni pieniądze.

W tej grze ktoś jest przegrany, jak zwykle słabszy. Komuś odebrano i tak już zapaskudzone miejsce do zabawy.

Prezyc ze starymi karcierzami z placu przy Naruszewicza. Oddajmy dzieciom ich własność.

Impresje wakacyjne

CZWARTEK

Szpital i ulica Szopena. Mieszkam w pobliżu. Stanałem kiedyś na balkonie, zacząłem liczyć — pół godziny z zegarkiem w ręce.

Ulica wybrukowana kostką nie tłumia hałasu. W szpitalu są ludzie chorzy, wyczerpani po operacjach, zmęczeni, nerwowi.

Miasto rośnie. Za rok przejadą tędy 4 motocykle w minucie. Szpital rozbudowuje się w dalszym ciągu przy ulicy Szopena i być może wybuduje dodatkowy oddział dla rekonwalescentów — psychiatryczny.

Stoję na balkonie — patrzę, czuję. Ulica Szopena i Naruszewicza wpadają w siebie ostro, pod kątem prostym. Widoczność zasnania rozbudowanego szpitala. Wozy ścinają zakręty — dużo wozów.

Widziałem w innych miastach ulice o ruchu jednokierunkowym, widziałem lustra na niebezpiecznych zakrętach, widziałem ulice specjalnie wyasfaltowane przed szpitalami.

PIĄTEK

Przechodziłem dzisiaj ulicą 3 Maja, spotkałem starego profesora gimnazjum, powitałem go. Nie odpowiedział na mój ukłon, przesunął tylko po mnie spojrzeniem.

Dlaczego dzisiaj ja nie mogę obniżyć tego stopnia mojemu eks-profesorowi? Nie uklonąć mu się więcej?

To zbyt proste załatwienie sprawy. Może wymyślę coś innego.

SOBOTA

Dopał mnie na ulicy par. X. Straciłem pół godziny czasu. X ma zawsze najciekawsze wiadomości. X traci codziennie parę godzin czasu na gadanie.

X nie pije, nie pali, nie czyta gazet, ani książek. Szkoda mu czasu na wszystko, co nie jest gadaniem. X tylko wie, wie wszystko dosłownie.

X jest zaniedbany, brudny, nieogolony i zarabia nędzne grosze. X przegadał dwie dobre posady i wszystko co mógł przegadać.

Unikajcie X, przechodźcie na drugą stronę ulicy na jego widok, strzeżcie się tych wszystkowiedzących.

NIEDZIELA

Ten dzień składa się z dłuższego spania, spaceru, dąsingu albo kina.

Byłem w „Zorzy” na „skrzyżowaniach krzesłach”. Szalenie sugestywny spektakl — wystarczy mi go na cały sezon. Gdybym poszedł do tej sali jeszcze raz, szok nerwowo zapewniony.

Odwiedziłem „Rzeszowską”, razem z żoną, jak przystało na dobrego męża. Nie tańczyliśmy, ale przyczepiłem się do nas jakiś potomek pana X i tłumaczył mojej żonie, że powinna zatańczyć z nim.

Później nadszedł wieczór, godzina 10. Odprowadziłem żonę do domu i wybrałem się do „Wesołego miasteczka” w Olszynie. Lubię ten gwar wokół karuzeli i diabelskiego mlyna, udany przestrach dziewcząt i buńczuczne miny chłopców.

Ciekaw jestem, czy świat by się zawałił, gdyby chociaż jedną nagrodą za zrzeczność była książka? Kiedy wracałem do domu, zaczął mnie na ulicy młody chłopak. W ustach trzymał zgaszony niedopałek papierosa.

JERZY WALAWSKI



Hurra, jedziemy na kolonie!

15 ekip myśliwych poluje na wilki w Bieszczadach

Z Warszawy, Kielc, Olsztyna, Lublina i Śląska przyjechali myśliwi w Bieszczady aby zapolować na wilki. Udział w tej akcji biorą także myśliwi z terenu naszego województwa.

Ekipy liczące od 2-3 strzelców skupiają się głównie obok bacówek góralskich, gdzie też najłatwiej spotkać drapieżnika podkradającego się do stada owiec.

Do tej pory w Bieszczadach poluje już 15 ekip myśliwych. Spodziewany jest przyjazd dalszych. Ta letnia metoda walki z wilkami zdaje egzamin. Od kul myśliwych padło już kilka drapieżników, wybrano też młode szczeniaki z gniazd. (Praż)

LISTY DO REDAKCJI LISTY DO REDAKCJI

Kłody na drodze

Ogłaszając w 172 numerze „Nowin Rzeszowskich” wywiad z przewodniczącym Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Gorlicach p. Podolskim w sprawie Wysowej Zdroju nawet nie przypuszczałem, że tak szybko znajdzie on oddźwięk wśród naszych czytelników.

„Wysową zainteresowałem się w kwietniu br. Przyjechałem tu z rodziną od 1 lipca br. i zamieszkałem w prywatnym domu. Reklamowałem Wysową wśród kolegów w zakładzie pracy, namawiałem nawet, aby załoga naszych zakładów pomyślała o domu kolonijnym w tej miejscowości.”

Gdy po przybyciu na miejsce chciałem skorzystać z kąpielni i zabiegów leczniczych w miejscowym Zakładzie Kąpielowym, nie przyznano mi taryfy ulgowej jakkolwiek zakład ten należał już do Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko-Wysowa”.

Klient ma rację

W sklepie tekstylnym PSS nr 51 przy ul. Grunwaldzkiej w Jarosławiu 17 lipca br. znalazłem dawno poszukiwany przeze mnie materiał na palto męskie w cenie 785 zł za metr.

rowanie. Z powodu nieobecności naszego lekarza ambulatoryjnego nadesłano mi zaświadczenie z pracy i ze Związku Zawodowego upoważniające do korzystania ze zniżki we wszystkich zakładach leczniczych. Ale w Wysowej to nie wystarczyło.

Zapytuję — czy pobyt ubezpieczonego na terenie innego powiatu względnie województwa pozbawia go uprawnień do świadczeń ZUS? Czy rozpoczęcie każdej akcji musi być u nas w Polsce połączone z biurokracją?

Drugą zmartwienie, która odstrasza ludzi od Wysowej to komunikacja. Rozkład jazdy autobusów PKS nie uwzględnia w ogóle potrzeb napływających wczasowiczów.

Czy nie można by zwiększyć w sezonie częstotliwości jazdy autobusów PKS z Gorlic do Wysowej i odwrotnie oraz wprowadzić połączeń: Wysowa-Grybów? Droga chyba nie przeszkadza — po pięknej szosie jazda autobusem będzie należeć do przyjemności.

Nie mam nic do dodania do tekstu tego listu. Wnioski jego autora w jednej i drugiej sprawie popieram w całej rozciągłości. Wysowa-Zdrój zasługuje na to, by być „oczkiem w głowie” wszystkim.

S. A.

taki sam materiał w sklepie PSS nr 27. Kiedy poprosiłem o 2 m 60 cm sklepowa oświadczyła, że sprzedać takiej ilości nie może, bo to jest reszka i co zrobi z 2 m 30 cm. Nie pomogły żadne tłumaczenia, że może z tego wyjść płaszcz na młodzieńca lub kurtka na mężczyznę.

Takie podejście do sprawy zdenerwowało mnie. Zadzwoniłem do Wydziału Handlu i prosiłem kierownika o zajęcie stanowiska. Ten z kolei zadzwonił do działu handlowego PSS i skierował mnie powrotnie do sklepu nr 27, gdzie po chwili zjawili się dwóch mężczyzn. Jeden z nich ob. Bugajski w mojej obecności przyznał rację kierownicze, że nie może zostać 2 m 30 cm w sklepie. Obiecał jednak, że w tej sprawie zadzwoni do Rzeszowa i każe zgłosić się 20 lipca o 10 godzinie po odpowiedzi. Niestety i tym razem była ona dla mnie negatywna.

Proszę uprzejmie p. Bugajskiego za pośrednictwem Redakcji o wyjaśnienie, dlaczego w jednym sklepie może być reszka 1 m 30 cm, a w drugim sklepie absolutnie nie może zostać 2 m 30 cm (materiał identyczny).

Stanisława Gottfrida Jarosław

... gdy prezesowi smakuje wódeczka

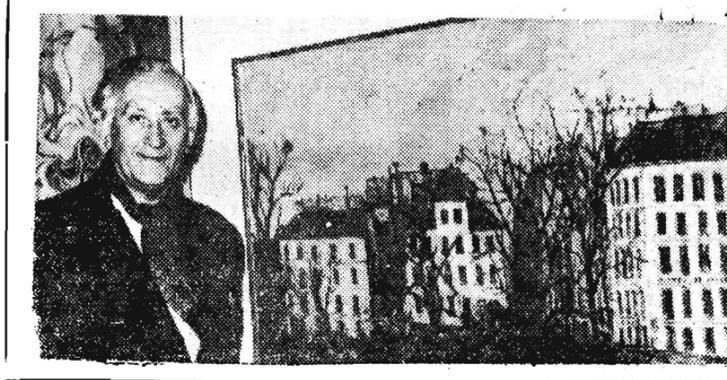
Gminna Spółdzielnia „SCH” w Lubniu pow. rzeszowskiemu otrzymała cement, który miał być sprzedany najbardziej potrzebującym, na zlecenie Prezydium GRN.

Ponieważ jesteśmy w trakcie budowy domu, tego rodzaju zlecenie na tonę cementu otrzymał również mój mąż. Zlecenie to otrzymaliśmy 22 maja br., cement mieliśmy wykupić po otrzymaniu go przez Spółdzielnię. Gminna Spółdzielnia 24 i 25 czerwca 140 ton cementu otrzymała. Mając urzędowe zlecenie Prezydium GRN byliśmy z mężem pewni, że cement otrzymamy. Mimo to w dniu 24. VI. poszłam do GS i zajęłam miejsce przy okienku kasy już o godz. 5.30. Stałam tam po to, żeby o godz. 6 dowiedzieć się od urzędniczki, że cement dzisiaj sprzedawac nie będzie, dopiero jutro. Kiedy po takim oświadczeniu urzędniczki część ludzi rozeszła się do domów, wówczas przewodniczący GS Ludwik Gerlak zarządził sprzedaż cementu. Pozostali najprawdopodobniej ci, którzy przed tym po cichu zawiadomiono.

W ciągu 15 minut sprzedano wagon cementu, następne wagony zostały przeznaczone dla ludności innych wsi. Oczywiście kupili cement kumotrzy przewodniczący GS, którzy z nim popijają wódkę. Mąż mój ma urzędowe zlecenie, które okazało się zwykłym świstkiem papieru, jedynie dlatego, że tego rodzaju sprawy w naszym gromadzie załatwiane są po motersku za wódkę.

Czy tak być powinno?

Cecylia Migut Lubenia



B. tenor la Scali i Opery Faryskiej Vasquez del Rio jest również utalentowanym malarzem. Vasquez del Rio przy swoim obrazy nagrodzonym ostatnio w Paryżu.

FOT-CAF

# POLSKA MODA NA FESTIWAL W WIEDNIU

(AR) „Młoda kobieta w Polsce od rana do wieczora” — oto tytuł kolekcji damskich strojów, jaką przedsiębiorstwo „Młoda Polska” zaprezentuje na VII Festiwalu Młodzieży i Studentów w Wiedniu.

Przygotowano 30 modeli na wszystkie okazje i pory dnia. Są one wykonane z bawełny, a także z typowo „polskich” tkanin, jak len i jedwab milanowski. Prezentować ją będą trzy nasze najlepsze modelki, które wyjeżdżają do Wiednia w niedzielę rano.

Pierwszy międzynarodowy pokaz mody odbędzie się w Wiedniu 28 lipca, a 31 bm. zorganizowany zostanie międzynarodowy turniej mody, na którym zostaną wybrane najlepsze i najbardziej atrakcyjne modele.



Pomimo stosowania różnych środków przeciwojowych, corocznie zdarza się iż pszczoły szukają sobie nowego „kącika”. Ktoś ciekawy zapyta ile jest pszczół w roju pszczelini? Otóż rój pszczół waży ok. 3 kg, natomiast w 1 kg znajduje się od 7-8 tys. pszczół. Jak widać ze zdjęcia w Skrzyżewie, pow. Dębica i kobinity są też „dobrymi i „odważnymi” pszczelarzami. Prawda, że piękny okaz zebranego roju pszczół na gałązkach jabłoni?

foto — FRYZ

## Ogłoszenia drobne

### Sprzedaz

**SPRZEDAM** tanio motocykl „Jawa 250” na dziewiętnastkach w dobrym stanie T. Krempa, pocz. Psdew, pow. Mielec. Pg-862/2

**OKAZYJNIE** kupisz gospodarstwo rolne 32 ha koło Grudziądza (budynki mieszkalne, gospodarze — zelektryfikowane, komplet inwentarza martwego) za 600 tys. (nadaje się dla 2 rodzin), oraz WILLE domki — jednorodzinne, ziemię, plac — w dużym wyborze poleca: Biuro Handlowe Grudziądź, ul. Bydgoska 15. Zapewnia się szybką i solidną obsługą. Pg-0864

**SAMOCHOŁ** osobowy „Lancia” po remoncie (części zapasowe) — cena zł 24.000 — sprzedam. — Nowy Sącz, Rynek 3, „Fotografika”. Pg-0874/1

**MOTOCYKL** „Avo-Sport” (przebieg — 4000 km) — pilnie sprzedam. Rzeszów, ul. Bema 3/3 (od godz. 16). G-01034/2

**PARCELE** budowlaną o pow. 2800 m<sup>2</sup> w Białej k/Rzeszowa obok przystanku MKS lub ziemię orną nadającą się pod uprawy warzyw sprzedaje Oleszko Władysław, Tyoczym. G-1053/1

**DOM** (3 pokoje), stajnia, stajnia oraz 2 1/2 morga ziemi ornej sprzedam. Wiadomość: Bączal Górny, pocz. Skołyszyn, pow. Jasio Kondrat Michał. Pg-0870/1

**OKAZYJNIE** sprzedam gospodarstwo rolne od 5 — 13 ha wraz z zabudowaniami, zelektryfikowane, dobra komunikacja. Leon Forczyk, Moszcanka, pocz. Biniów, pow. Ostrow Wlkp., stacja Biniów. Pg-0869/1

**CIĄGNIK** „Ursus” z 2-przyczepami, całość w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Kot, Zielona Góra, Wazów 5. K-1811/1

### Zguby

**NIEMIADOMSKI** Jan (mieszkaniec) zgubił legitymację służbową nr 118894 wydaną przez DOKP Kraków. G-1035

**GOWIN** Ludwik zam. Jasio — Błonie zgubił legitymację Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych RP w Kłodzku, o nr 211350. Pg-0865

**ZGUBIONO** dowód rejestracyjny nr 5507 motocykla „SHL-125” wydany na nazwisko Pawełka Józef, zam. Kłyzów, pow. Nisko oraz potwierdzenie zgłoszenia do ewidencji wystawione przez Wydział Komunikacji Drogowej w Nisku. Pg-0875

**UNIEWAZNIA** się zgubiona pieczęć nagławkowa o następującej treści: „Powiatowa Kolumna Transportu Sanitarnego w Ustrzykach Dolnych”. Pg-0871/1

**DOMAŃSKI** Jan zgubił pozwolenie na posiadanie broni myśliwskiej, seria BM 039399 wydane przez KW MO Rzeszów, legitymację związkową Handlowców nr 463744, legitymację osiadłą oraz legitymację MKS — wydane w Rzeszowie. G-01061

## Nauka

**KORRESPONDENCYJNE** Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-1687/15

### Podziękowanie

**OBYWATELOM** Janowi Gancarzowi, Stanisławowi Raganowi, zam. w Tarnobrzegu i Wszystkim, którzy 12 lipca br. przyczynili się do uratowania życia H. Przybylskiej serdeczne podziękowanie składają Halina i Adam Przybylscy. Pg-858/1

### Różne

**CEGLE** wiśniówkę licówkę i kl. pięć kregowy dostarcza cegielnia Lenka. Zł 1250 — loco stacja odbiorcy. Zamówienia przyjmuje agent cegielni (czwartki — piątki) Dębica, Kolejowa 3. G-1052/1

**CEGLE** białą, klasy I poleca: Hurtownia Sprzedaż Materiałów Budowlanych, M. Rzeklecki, Bydgoszcz, ul. Em. Piłsudskiego 20. K-1686/15

### Pracownicy poszukiwani

**PRACOWNIKA** na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukuje Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Jezewem pow. Nisko. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie średnie i przynajmniej trzy lata pracy na stanowisku głównego księgowego. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Gminnej Spółdzielni w Jezewem. Objęcie stanowiska od zaraz. K-1800/3

**TECHNIKA** BHP zatrudni Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Rzeszowie, ul. Laniewicza, barak L. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1801/3

**PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** (wszelką ilość) przy robotach torowych, drogowych i wodno — kanałizacyjnych — zatrudni Zarząd Robót Inżynierskich PPB Huty im. Lenina. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Na miejscu tanie i smaczne posiłki w stołówkach OZR. (Pozywne obiady w cenie 5 zł). Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Plac Zarządu Robót Inżynierskich Nowa Huta, barak 20 a, dojazd tramwajem nr 5 z Krakowa (Rondo). Wysiadac na przedostatnim przystanku. K-1756/8

**ROBOTNIKÓW NIEKVALIFIKOWANYCH, CIEŚLI, MURARZY** (wyłącznie mężczyzn) przyjmie do pracy na korzystnych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy nr I, Centrum PP Huty im. Lenina. Zapewnione bezpłatne zakwaterowanie, tanie i obfite stołówka (obiad 5 zł). Zgłoszenia przyjmuje Budowa Cementowni Nowa Huta, dojazd tramwajem nr 15 z Krakowa — wysiadac na ostatnim przystanku. K-1813/3

**INŻYNIERA** wzgl. **TECHNIKA** z długoletnią praktyką, ze znajomością branży metalowej i drzewnej na stanowisku KIEROWNIKA TECHNICZNEGO Zakładów Remontowo — Montażowych WZGS „SCH” w Rzeszowie oraz KIEROWNIKA STOLARNI w oddziale produkcyjnym w Rzeszowie zatrudni Zakład Remontowo-Montażowy WZGS „SCH” Rzeszów — Osiedle WSK (obok Hurtowni Monopola Tytoniowego), tel. 33-10. K-1809/1

**10 KWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY** przyjmie do pracy Zakład Remontowo — Montażowy WZGS „SCH”, Rzeszów — Osiedle WSK (obok Hurtowni Monopola Tytoniowego), tel. 33-10 i 20-02. K-1809/1

## Państwowy Zakład Ubezpieczeń

# przypomina

że w ciągu miesiąca sierpnia 1959 r. płatna jest II rata składki za obowiązkowe ubezpieczenia.

Jednocześnie Państwowy Zakład Ubezpieczeń przypomina, że termin płatności I raty składki za 1959 r. upłynął dnia 31. I. 1959 r.

PZU wypłaca odszkodowania za straty losowe w obowiązkowo ubezpieczonym mieniu ze środków finansowych powstałych ze składek za te ubezpieczenia i dlatego w interesie wszystkich ubezpieczonych leży terminowe opłacenie składki ubezpieczeniowej.

Ten kto uchyla się od opłacenia składki, nie tylko naraża się na koszty z tytułu dodatków za zwłokę i egzekucji należności, lecz również wyrządza szkodę innym ubezpieczonym, gdyż utrudnia zgromadzenie sum niezbędnych na terminową wypłatę odszkodowań za straty losowe.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, działając w interesie ogółu ubezpieczonych, kładzie szczególny nacisk na niedopuszczenie do powstawania zaległości. Ponieważ niektórzy ubezpieczeni uchylają się od opłacenia składek za obowiązkowe ubezpieczenia, PZU jest zmuszony w stosunku do nich występować do organów finansowych rad narodowych o wdrożenie środków egzekucyjnych.

Składki z terenu wsi powinny być wpłacone sołtysom, względnie mogą być wpłacone w biurze Gromadzkiej Rady Narodowej lub w kasie Inspektoratu Powiatowego PZU.

Składki z terenu miast należy wpłacać inkasentom upoważnionym przez PZU albo w kasie Inspektoratu Powiatowego (Miejskiego) PZU, **PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ** K-1807/1

DYREKCJA STADNINY KONI SIARY pow. Gorlice stacja i poczta Gorlice

## ogłasza przetarg

na sprzedaż

owoców (na plnie) 22 ha sadu sliwkowego i jabłoniowego w Gospodarstwie Stadniny Koni Siedliska, poczta i st. kol. Bobowa.

Cenę wywoławczą ustala się na kwotę zł 35.000. Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca 1959 r. o godz. 12 w siedzibie gospod. Siedliska. Oferenci winni złożyć w dniu przetargu wadium w wys. 2000 zł. Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-1816/1

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Komunikacji w Radymnie

## ogłasza przetarg

na dostawę żwiru granulowanego na miejsce budowy drogi 2000 m<sup>3</sup> oraz pospółki zawierającej 20 proc. piasku 3000 m<sup>3</sup>. Termin dostawy do dnia 15 września 1959 r. Do wykonania dostawy mogą przystąpić firmy państwowe, uspołecznione i prywatne. K-1815/7

KROŚNIENSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Krośnie n/Wisłokiem, ul. Słowackiego 6 tel. 316

## ogłaszają przetarg

na wykonanie

1) prac przygotowawczych do rekonstrukcji odwiertu wody w głębinie „Krośnianka 1”  
2) przeprowadzenie rekonstrukcji tego odwiertu. Dokumentacja rekonstrukcji jest do wglądu dla oferentów w biurze Dyrekcji. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 4. VIII. 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 5. VIII. 1959 r. o godz. 9, w biurze Dyrekcji. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-1817/1

INSPEKTORAT OŚWIATY PREZYDIUM PRN w Leżajsku

## ogłasza przetarg

na wykonanie robót wykończeniowych i instalacji elektrycznej wewnętrznej wraz z doprowadzeniem energii z odległości około 150 m przy Szkole Podstawowej w Dąbrowicy (budynek o kubaturze 586 m<sup>3</sup>). Ostateczny termin wykonania robót upływa z dniem 1. X. 59 r. Oferty należy składać do dnia 10. VIII. 1959 r. w Insp. Ośw. w Leżajsku. Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta. K-1804/1

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Strzyżowie

## ogłasza przetarg nieograniczony I, II i III

na wykonanie elektryfikacji budynku rzeźni miejskiej w Strzyżowie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna — każdorazowo do wglądu od godz. 8—15 w biurze Prezydium MRN. Oferty należy składać bezpośrednio lub pocztą pod adresem Prezydium MRN w Strzyżowie, w terminie do dnia 7 sierpnia 1959 r. Otwarcia i rozpatrzenia ofert Prezydium dokona w dniu 8. VIII. 1959 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1814/1

JAROSŁAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

## ogłaszają przetarg ofertowy

na wykonanie

kapitałnego remontu maszyny metalniczej firmy „Fongerol”. Do złożenia ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Informacji udziela dział St. Mechanika — Jarosław, ul. 3 Maja 53. Termin składania ofert upływa z dniem 10 sierpnia 1959 r. K-1803/1

WSZELKIE ROBOTY TOKARSKIE I SPAWALNICZE REMONTY MASZYN ROLNICZYCH

jak również wszelkie usługi z zakresu stwarzania dla rolników

## przyjmuje

ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY WZGS Rzeszów — Osiedle WSK (obok Hurtowni Monopola Tytoniowego) tel. 33-10

Zakład przyjmuje również zamówienia na spawanie beczek żelaznych po paliwach i smarach od Spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej”. K-1808/1

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY INSTYTUTU ZOOTECHNIKI w Chorzelowie, pow. Mielec

## ogłasza przetarg NIEOGRANICZONY

na wydzierżawienie SADU 8 ha (jabłonie, grusze, sliwy) na rok 1959. W przetargu ustnym, który odbędzie się dnia 31 lipca 1959 r. o godz. 9, w Zakładzie Chorzelów — mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Cenę wywoławczą ustala się na 30 tys. zł. Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia wadium w wysokości 3 tys. zł. K-1813/1

MIEJSKA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Ustrzykach Dolnych

## ogłasza przetarg nieograniczony

na

- 1) nawieżenie na plac spółdzielni — 200 m<sup>3</sup> ziemi (niwelacja terenu)
- 2) budowę szopy na opał z materiałów wykonawczych
- 3) wykonanie trzech kompletów urządzeń sklepowych
- 4) wykonanie robót kanałizacyjnych w restauracjach
- 5) malowanie farbą wapienną — klejową fasad i wnętrz 20 sklepów na terenie m. Ustrzyk.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Blizszych informacji odnośnie ofertowych prac udziela codziennie Zarząd Spółdzielni. Oferty należy składać do dnia 31. VII. 1959 r. pod adresem Spółdzielni. Zarząd Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Ustrzykach zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1806/1

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ZDROWIA Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Rzeszowie ul. Nowożył 588

## ogłasza przetarg I, II i III

na SPRAZEDAŻ następujących samochodów:

1. w przetargu nieograniczonym
  - a) SAMOCHOŁU OSOBOWEGO, m-kl „Skoda-1101”, czteroosobowego, o 65 proc. zużycia; cena wywoławcza w przetargu I — 31 500 zł.
  - b) SAMOCHOŁU OSOBOWEGO m-kl „Land-Rover”, siedmioosobowego, o 65 proc. zużycia; cena wywoławcza w przetargu I — 36 500 zł.
2. w przetargu ograniczonym
  - a) TRZECH SAMOCHOŁÓW SANITARNYCH m-kl „Skoda-1101”, kwalifikujących się do przeróbki na furgony, o 70—75 proc. zużycia; cena wywoławcza w przetargu I — 27 000 i 22 500 zł.
  - b) DWÓCH SAMOCHOŁÓW SANITARNYCH m-kl „Dodge WC-54”, kwalifikujących się do przeróbki na furgony, o 75 proc. zużycia; cena wywoławcza w przetargu I — po 30 000 zł.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1959 r., o godz. 10, w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Rzeszowie, przy ul. Nowożył nr 588. W razie niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się w dniu 22 sierpnia 1959 r., o godz. 10, w tym samym miejscu. Ceny wywoławcze w przetargu II zostaną obniżone o 40 proc. cen wywoławczych przetargu I. Ewentualny przetarg III odbędzie się w dniu 5 września 1959 r., o godz. 10, w miejscu jak wyżej. Ceny wywoławcze w przetargu III zostaną obniżone o 75 proc. cen wywoławczych przetargu I. W samochodach można oglądać w dni powszednie, w godzinach od 8 do 13, w siedzibie Kolumny. Reflektanci winni wpłacić w przeddzień przetargu — należne wadium w wysokości 10 proc. cen wywoławczych. Przetargi odbędą się zgodnie z zarządzeniem podanym w Monitorze Polskim nr 56/57, poz. 353. K-1806



Wtorek 28 lipca 1959 r.

DYZURY APTEK

RZESZÓW Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 45 Dyzur stary: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

POŚCIGOWIE RATUNKOWE

ul. Poniatowskiego 4

STRZAŻ POŻARNA MO 07

Postój taksówek: tel. 31-50

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Rekord Annie (USA) 1. 12

dod. Zwierciadło morza godz. 15.30 17.45 i 20.10

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Gwiazdy nie umierają (fr. 1. 18)

dod. Film na filmie godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Niemowle na manewrach (ang. 1. 12)

godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) - Cyrano de Bergerac (USA) 1. 12

dod. Polowanie godz. 17 i 19

APOLLO (Szaromiescie) - Do bramki (NRF 1. 7)

godz. 19

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

Program I

Program dnia: 6.22 15.25 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 18.00 20.00 23.00

8.06 Przegląd prasy 9.00 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna szafeta” 10.00 Koncert: 10.30 Peranny koncert zyczeń 11.10 „Królewski spór” fragm. powieści 12.04 Z cyklu „Ludowe zespoły regionalne” 12.20 Koncert popołudniowy 14.03 Utwory fortepianowe 14.20 Koncert orkiestry mandolinistów 15.05 Muzyka ludowa 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Audycja aktualna 16.45 Z cyklu „Pisarz i książka” 17.15 „Tysiąc szkół na Tysiąclecie” 17.30 Radio-Reklama 18.05 „7 miast godzin” 18.05 „18.25 Koncert zyczeń 19.05 Z cyklu „Sylwetki kompozytorów” 20.26 Wiadomości sport. 20.40 „Ze wsi i wsi” 20.55 Pięć minut o wychowaniu: 21.00 Poeta — słuchowski 21.28 Muzyka popularna 22.00 Muzyka taneczna.

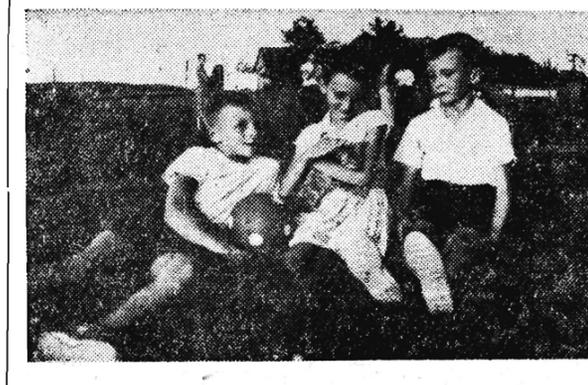
Program II

Program dnia: 7.40 15.05 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.04 18.00 21.00 23.50

8.36 Przegląd prasy 9.00 Magazyn muzyczny 10.30 Muzyka rozrywkowa 15.10 Utwory charakterystyczne 15.30 Dla dzieci odcinek powieści „Ania z Zielonego Wzgórza” 16.00 Muzyka organowa 16.30 Radziecka muzyka rozrywkowa 17.00 Radio-Reklama 18.00 Melodie dalekich mórz i krajów 18.25 O problemach młodzieży 19.05 Uniwersytec Radiowy 19.15 Książki, które na was czekają 20.30 Gra orkiestra taneczna PR 20.50 Tydzień w telewizji 21.37 Kronika sportowa 21.40 Opera w orkiestrze 22.40 Muzyka taneczna 23.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry tanecznych Radia Berlińskiego.

ROZGŁOŚNIENIA RZESZOWSKA

6.10 Audycja dla wsi 6.20 Radio-Reklama 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Rzeszowska kronika kulturalna 18.30 „U dzieci z Dąbrowy” audycja słowno-muzyczna.



Przyjemnie było w Tyczynie

Gwarno i wesoło było na obozach, na których odpoczywała młodzież. 200 osobowa grupa dziewcząt i chłopców z techników i liceów woj. rzeszowskiego przebywała na obozie w Tyczynie. Uczestnicy obozu czuli się świetnie. Wpłynęły na to smaczne posiłki przyrządzane przez absolwentki szkoły gastronomicznej.

Program codziennych zajęć był atrakcyjny, zabawy sportowe i odpoczynek wypełniały dzień wesołej braci. Całością obozu kierował komendant ob. K. Czyż, a funkcje dowódców plutonów pełnili znani nauczyciele PW jak mgr J. Motyl, E. Olech i inni.

Opieka lekarska spoczywała w rękach lekarza Marii Wojtowicz, która bardzo interesowała się każdym uczestnikiem, za co wszyscy bardzo dziękują. Na dzień 22 Lipca komenda obozu przygotowała bogaty program dla miejscowej ludności Tyczyna, z którym wystąpiła na akademii. Gąbły się także pokazy gimnastyczne w wykonaniu 200 osobowej grupy pod kierownictwem mgr J. Motyla.

Nowe ceny na owoce i warzywa

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Komisja Cen ustaliła maksymalne ceny detaliczne produktów rolnych w handlu uspołecznionym i prywatnym (sklepy, stragany, kioski) województwa rzeszowskiego z dniem 28 lipca br.

Ziemniaki jadalne wczesne za kg — 2 zł, ziemniaki jadalne wczesne w powiatach Lesko, Sanok, Ustrzyki, Tarnobrzeg, Nisko, Stalowa Wola, Brzozów, Krosno za 1 kg — 2,30 zł, buraki cwiklowe z przyciętymi liśćmi za kg — 1,80 zł, kalafiorowy ponad 20 cm szt. — 3,80 zł, cebula świeża ze szczyptorem od 4-6 cm długości kg — 3,20 zł, kapusta biała wczesna kg — 1,30 zł, pomidory z importu kg — 20 zł od dnia 24. VII. br. 15 zł od dnia 27. VII. br., pomidory krajowe kg — 20 zł od dnia 24. VII. br., 15 zł od dnia 27. VII. br., 20grki salaciaki kilogram — 2,20, ogórki kwaszeniaki kg — 3 zł, ogórki świeże, kwaszeniaki w powiatach: Sanok, Lesko, Ustrzyki, Brzozów, Gorlice, Krosno, Jasło kg — 3,30 zł, owoce: wiśnie kg — 9 zł.

DLA KAŻDEGO CCS SMACZNEGO

CHŁODNIK z wiśni z tazan-kami

OMLET z zielonym groszkiem

I my mamy swoje radości, troski i kłopoty. Ferie uweł się skończą. Będzie mniej czasu na zabawy z kotkiem, w kął pójdzie piłka, trzeba się będzie zabrać do książki.

Większa ilość książeczek — wyższe premie

16 lipca br. odbyło się w Oddziale Wojewódzkim PKO w Rzeszowie drugie z kolei publiczne losowanie premii pieniężnych dla posiadaczy książeczek premiowych.

Do losowania zakwalifikowano 1.284 książeczki, na które w myśl postanowień przypadło 21 premii pieniężnych (1 premia 200 proc., 3 premie po 100 proc. i 17 premii po 50 proc. przeciętnego kwartalnego salda) na ogólną kwotę 18.850,50 zł.

Najwyższa premia 200 proc. przeciętnego salda kwartalnego padła na numer losu 923 w rejonie bankowym Stalowa Wola w kwocie 6.144 zł.

Stuprocentowe premie padły na losy nr 155 w rejonie bankowym Sanok w kwocie 3.378 zł, nr 226 w rejonie bankowym Jarosław na kwotę 2.000 zł i nr 112 w rejonie bankowym Dębica na kwotę 367 zł.

Spółród 50-procentowych premii najwyższe kwoty w stosunku do posiadanego salda padły na losy: nr 477 w rejonie bankowym Jasło na

VI Konferencja Samorządu Robotniczego w RPBM

W referacie, który wygłosił na VI Konferencji Samorządu Robotniczego Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego dyrektor tej instytucji — inż. Z. Peresucha usłyszeliśmy, że KRBM wybudowało w ostatnich latach między innymi: 5 domów kultury, 8 żłobków i przedszkoli, odbudowało prawie całe Jasło itp. W uznaniu tych zasług 5 robotników RPBM odznaczono Krzyżami Zasługi, zaś 30 otrzymało z rąk dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa mgr inż. S. Monikowskiego odznaki przodownika pracy, dyplomy oraz nagrody pieniężne.

Jeden towar — dwie ceny

Początkiem czerwca br. w „Galluxie” przy ul. 3 Maja kupiłem za kwotę 110 zł koszulę męską kolorową, która to jak wskazywała płócienna wszystko została wyprodukowana przez prywatnego producenta — który prowadzi produkcję koider przy ul. Baldachówka nr 5. Zaletą tej koszuli jest to, że posiada modny kołnier, zaś z przodu jest zupełnie rozcieta (do dołu zapinana na guziki).

W kilka dni później po fakcie kupna tejże koszuli przypadkowo wstąpiłem do sklepu Rzemieśniczej Spółdzielni Pracy Branży Odzieżowej przy ul. Mickiewicza, gdzie koszula z zapasowym kołnierem z identycznego materiału (specyfika B-4356/9) kosztuje jedynie 76 złotych.

Warto zastanowić się czy „Gallux” nie powinien również zaopatrywać się w towary w wytwórniach spółdzielczych? Tańsze ceny na pewno zblizą klienta do „Galluxu”.

Czytelnik

Mile złego początku

Skwerek zamknięty ulicami: Kreczmera, Naruszewicza i Spytka Ligęzy w Rzeszowie nigdy nie cieszył się dobrą sławą. Bliskość sklepu z napojami alkoholowymi i samoobsługowego baru przy ul. Gałęzowskiego, skąd regularnie co minutę wyrzuca się na zbyty leż zalanego do granic przytomności jegomościa, gwarantował mu stałą, nigdy nie zbyt trzeźwą ilość „wypoczywających”. Ze „wypoczywali” w rozmaitych pozach, nieraz nawet bardzo oryginalnych, to już zupełnie inna sprawa.

Toteż gdy wiosną br. wkopano na tym skwerku solidną tablicę z napisem — „Plac zabaw dla dzieci”, gdy zaczęto zakładać tam huśtawki i inne służące dziecięcej zabawie przyrządy, gdy wreszcie urządzono pod drzewami piaskownicę, sąsiedzi skwerku bvli pewni, że coś się tu zmieni. I zmieniło się...

Skwerek stał się kasynem gry. Spotykają się na nim co dnia grający w „oczko”, „ferbla”, „pokera”, „zechyca” itp. Rozgrywająca niekończące się partie klienta wyparła pomak matki, które przychodzą tu z dziećmi, z ławek, usunęła małuchów z piaskownicy, opanowała trawniki zostawiając najmłodszym już tylko huśtawki. W zamian za to umożliwiono im oglądanie opianowanych w najlepszych karcianych szkołach, sposobów obdzierania bliźniego z ostatniego grosza. Malcy mogą także do woli studiować kiedy daje się „kontrę”, albo

metody ciągnięcia karty, by wyszło „oczko”.

Muszę przyznać, że nauka nie idzie w las. Nie dalej niż wczoraj na „placu zabaw dla dzieci” przy ul. Kreczmera czterej przedstawiciele najmłodszego pokolenia, których wiek w sumie licząc nie przekraczał 25 lat, z najpewniejszymi pod słońcem minami różnieli zażukoszonymi kartami w „oko”. Grali według najłepszych „skwerkowych” wzorów...

P. S. Ani mi przez myśl nie przeszło, by zakazywać w ogóle dorosłym ludziom gry w karty. Niech sobie grają. Tyłko niechżeż nie zabierają młjsca najmłodszym.

Raz oranżada z muszką!

Nie tak dawno zapraszaliśmy przedstawiciela San-Epidu ażeby przekazać stacji SZ chleb, który poza nazwą nie w sobie z chleba nie miał. Tym razem zmuszeni jesteśmy przedstawić polatygować przedstawiciela Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w celu prze kazania nowych kompromitujących dowodów, a to dwie butelki „oranżady” wytwórni Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych. Jedna butelka z



dużą muchą nabyta w barze samoobsługowym przy ul. Grotgera, druga z małą muchą w barze samoobsługowym przy ul. Kościuski.

Ludzkie pojęcie przechodzi jakie te muchy są niegrzeczne. Wciąż wchodzi tam gdzie ich nie proszą.

Myslimy jednak, że będzie można znaleźć jakąś radę na niechlujstwo.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Komentarz Oldboy'a

Niezwykle gorąca była ta czteronastoniedzielnia rozgrywka mistrzowska. Im bliżej końca, tym mecz toczył się w atmosferze nerwowej, a zawodnicy brali w wyszkoleniu „nadrabiają” mało kiedy ambicji. Bardzo często zaś wykorzystują, w nadmiernej sposobie to wbrew wszelkim przepisom i zasadom, swoją siłę fizyczną, stosując grę brutalną, czyli „faul”. Jest to zjawisko tym niepokojące, że po pierwsze — w każdym prawie meczu wielu piłkarzy odnosi przykre kontuzje — a po drugie nasi sędziowie w większości wypadków nie odróżniają gry ostrej — przepisowej od tej brutalnej — zagrażającej zdrowiu zawodnika.

Mówiąc o sędziach chciałbym przy tej okazji wspomnieć o n. razie niezbyt udanym eksperymencie wymiany arbitrow z innymi okręgami. W naszym wypadku z woj. krakowskim. Wszyscy niemal sędziowie tego okręgu, jak dotąd, nie spili się na naszych boiskach. Do wszystkich prawie miano duże zastrzeżenia. Nie chciałbym posiadać KS krakowskiej, że przysyła nam samych słabych, niedoszkolonych ludzi. Nie chciałbym równocześnie negować dobrej intencji jaką miało na początku sezonu rzeszowskie KS. Ale wierzę mi, jakoś do tej pory nie mieliśmy do krakowskich sędziów większego szacunku, co zresztą bez jakiegokolwiek żenady stwierdzają na każdym kroku sędziowie miejscowi.

czasu poświęcają dla spraw sportowych. Ale gdy już czują się działaczami a zwłaszcza w stroju sędziego na zielonej murawie, wówczas niech zdają sobie sprawę z roli wychowawcy młodych kadr sportowych. Boć przecież sędzia jest również w dużym stopniu w ciągu 90 minut trwania zawodów bezpośrednim wychowawcą 22 — podległych sobie w tym okresie piłkarzy. Niebezpiecznym objawem jest również fakt, że sędziowie rzadko kiedy dają się przekonać przez osoby drugie, znające się z zwinnością na przepisach a obserwujące mecz z trybuny.

A teraz kilka ciekawych słów już nie wiem po raz który pod adresem naszych „kochanych” piłkarzy. Niestety mimo wielokrotnych nocy i moich kolegów apeli, są oni zbyt „nerwowi”. I oni jak powiedziałem na wstępie, rzadko kiedy mają odwagę przyznać się do popelnienia winy. Są zwykle w przekonaniu, że sędzia to ich odwieczny wróg chychający złością na ich najmniejsze nawet uchybienie. Tego dowody mieliśmy nie tylko w ciągu tegorocznego sezonu, ale także fakty zdają się w każdym niemal meczu miszrzkowskim oraz towarzyskim. Zawodnicy muszą wreszcie zrozumieć, że każdy nawet słabo w tym dniu czujący się sędzia będzie na boisku bezwzględny i nie da się im wodzić za przysłowiowy nos. Wszelkimi podobnymi uwagami, a często gestami, piłkarze szkodzą zazwyczaj tylko sobie, a w dalszej kolejności swej własnej drużynie. Przecież w niedziale wykluczone 3 piłkarzy.

Powróćmy teraz na boiska piłkarskie, gdzie w niedziale rozegrano kilka ciekawych spotkań mistrzowskich. Ciekawych dlatego, że batalia wkracza już w decydującą fazę. Kandydat do tytułu mistrzowskiego — a jest ich mimo dużej przewagi piłkarskiej drużyny stalowowskiej w naszym ciągu kilku — toczą zacięte boje o dotrzymanie kroku przodownikowi tabeli. Stal nadal prowadzi 6 punktami nad najgroźniejszymi swymi rywalami Stalą z Dębicy i rezerwą II-ligowej Stali Rzeszów, a następnym duetem Polna i Resovia aż 8 punktami. Zachodzi tylko pytanie czy leader wytrzyma do końca narzucone przez siebie tempo? Pytanie także stawiamy dlatego, gdyż w każdą niedzielę

czytamy o słabej formie drużyny Stali ze Stalowej Woli. Sądząc, że jest to tylko chwilowy spadek formy, iż przed samym finiszem drużyna ta skoncentruje się i zwinie ciekawo doirwa do końca już oż uszczerbku. Do tej pory zespół ten stracił stopera Ireneusza Kwiatkowskiego na razie zawieszono go do wydania decyzji przez WGD — a ostatek, to jest w niedziale, tuż przed końcem zawodów sędzia wykluczył z gry Leonarda. Jest to niepokojący objaw, ponieważ Stal ma jeszcze ciężkie przed sobą mecze. Według wszelkich znaków na niebie dębicka Stal po chwilowym kryzysie dochodzi do formy. Słabiej natomiast wypadła z niedzieli na niedziale Polna Przemyśl. Wyraźnie poprawiła się Sanoczanek walcząca usilnie o utrzymanie się w III lidze. Resovia za mało strzela z każdej okazji. W dotychczasowych meczach bez zmian.

Kończąc te niedzielne rozważania, po raz wtóry apeluję — tym razem już do działaczy, by znaleźli chwilę czasu na szczerą rozmowę ze swymi wychowankami, by na każdym kroku uspokajali ich i „leczyli” z choroby nerwowej, która uwidacznia się podczas każdego meczu. Słowa te kierujemy również do kibiców, gdyż w niedziale nie wszyscy potrafili „spokojnie” dotrzeć do ostatniego gwizdka sędziego.

Advertisement for 'NOWINY RZESZOWSKIE' newspaper, including contact information for the editorial office and subscription rates.



Rzeszów odwiedza sporo wycieczek kolonijnych. Teraz po odnowieniu jest co oglądać.